

Sygn. akt I ACa 1214/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Ewa Jastrzębska
Sędziowie :	SA Anna Bohdziewicz (spr.) SA Joanna Naczyńska
Protokolant :	Katarzyna Noras

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa T. B.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 18 września 2017 r., sygn. akt II C 573/16

1) zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie 1. o tyle, że zasądzoną nim kwotę obniża do 129 000 (stu dwudziestu dziewięciu tysięcy) złotych, a w pozostałej części powództwo oddala,

b) w punkcie 3. o tyle, że zasądzone nim koszty obniża do kwoty 5 641 (pięciu tysięcy sześciuset czterdziestu jeden) złotych,

c) w punkcie 4 o tyle, że wskazaną w nim opłatę sądową obniża do 3 944 (trzech tysięcy dziewięciuset czterdziestu czterech) złotych;

2) oddala apelację w pozostałej części;

3) koszty postępowania apelacyjnego wzajemnie znosi.

SSA Joanna Naczyńska SSA Ewa Jastrzębska SSA Anna Bohdziewicz

UZASADNIENIE

Powód T. B. wystąpił z pozwem przeciwko (...) S.A. w W., domagając się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 179.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. oraz kosztami procesu. Uzasadniając swoje żądanie wskazał, iż w wyniku wypadku komunikacyjnego, którego sprawca był ubezpieczony u pozwanego, doznał wielu urazów ciała, a ich skutki - zarówno w sferze fizycznej jak i psychicznej - odczuwa do tej pory. Po zgłoszeniu do pozwanego szkody zostało mu przyznane zadośćuczynienie w łącznej wysokości 21.000 złotych, która to kwota, w ocenie powoda, jest niewspółmierna do odczuwanej przez niego krzywdy.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania na swoją rzecz. Pozwany ubezpieczyciel uznał swoją odpowiedzialność co do zasady, jednocześnie kwestionując wysokość roszczenia powoda i uznając je za wygórowane.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 18 września 2017 r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanego ubezpieczyciela na rzecz powoda kwotę 179.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 września 2017 roku; oddalił powództwo w pozostałej części; orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Zaskarżony wyrok został wydany na tle następująco poczynionych ustaleń faktycznych:

W dniu 29 czerwca 2015 r. powód, będąc pasażerem samochodu, uległ wypadkowi komunikacyjnemu, którego sprawcą był P. K., ubezpieczony w trakcie powstania szkody u pozwanego. Powód w chwili zdarzenia miał 23 lata.

Na skutek wypadku powód doznał urazu kończyny dolnej lewej oraz ogólnych potłuczeń ciała. Z uwagi na to, iż powód został zakleszczony w uszkodzonym pojeździe, strażacy musieli ciąć blachę i wtedy doszło do zgniecenia jego stopy. Powód został przewieziony na Oddział (...) w Szpitalu Miejskim w G., który opuścił 6 lipca 2015 roku. Rozpoznano u niego wtedy złamanie poprzeczne trzonu kości udowej lewej na granicy ⁽¹⁾/3 dalszej, otwarte złamanie strzałki lewej, rozerwanie brzośca mięśnia strzałkowego krótkiego na wysokości rany podudzia lewego. Zastosowano wyciąg szkieletowy oraz przeprowadzono operację otwartego złamania poprzez zespolenie gwoździem śródspikowym blokowanym odkolanowo. Po opuszczeniu szpitala, powód miał zalecone stosowanie przez okres minimum 8 tygodni buta W. oraz kontynuowanie leczenia przepisanyimi lekami.

Po powrocie ze szpitala powód w dalszym ciągu odczuwał dolegliwości bólowe. Nie był w stanie samodzielnie się poruszać, ani dokonywać czynności pielęgnacyjnych, czy też przygotować sobie posiłku bez pomocy swoich rodziców, co było szczególnie uciążliwe. Trudno było mu zaakceptować, iż musiał przez okres około 3 miesięcy korzystać z opieki swojej mamy, która na ten czas przebywała na zwolnieniu lekarskim i urlopie, oraz swojego taty.

Z powodu silnego bólu oraz obrzęku lewego kolana dwukrotnie był przyjmowany na Izbie Przyjęć w O., gdzie wykonywano punkcję stawu, który to zabieg był dla powoda wyjątkowo nieprzyjemny. Nadto musiał z tej przyczyny zażywać antybiotyki.

Pomiędzy 12 a 26 października 2015 r. powód był hospitalizowany na Oddziale (...) (...) Szpitala (...) w P. w celu rehabilitacji, dzięki której udało się mu zwiększyć siłę mięśniową kończyny lewej dolnej. W dalszym ciągu musiał jednak posiłkować się przy chodzeniu kulami. Zlecono mu dalszą rehabilitację – zarówno wykonywaną w ramach poradni jak i w warunkach domowych – oraz objęcie opieką poradni ortopedycznej.

W marcu 2016 r., w warunkach szpitalnych, przeprowadzono dynamizację zespolenia poprzez usunięcie śruby blokującej, proksymalnej z gwoźdźcia śródspikowego.

Obecnie powód odczuwa bóle w biodrze lewym zarówno przy chodzeniu jak i przy siedzeniu oraz w okolicy nadkolanowej lewej. Dolegliwości te nasilają się przy zmianach pogody. Często potyka się o własne stopy, trudnością

jest dla niego tak prozaiczna czynność jak zakładanie skarpetek. Ze względu na uraz chrząstki głowy kości udowej lewej rokowanie jest ostrożne. U powoda mogą rozwinąć się zmiany zwyrodnieniowe, pourazowe z koniecznością odpowiedniego postępowania ortopedycznego. Konsekwencją wypadku jest niedowład nerwu strzałkowego lewego, co wymaga przeprowadzenia elektrostymulacji nerwu strzałkowego lewego. Jednakże, z uwagi na czasookres, jaki minął od urazu, wydaje się iż, występujące objawy (tj. silny ból oraz nieumiejętność podnoszenia stopy) mają charakter trwały. Trwały uszczerbek na zdrowiu pod względem ortopedycznym to 16%, a gdy idzie o uszkodzenie nerwu strzałkowego i wynikający z tego tytułu uszczerbek na zdrowiu to pod względem neurologicznym wynosi on 15%. Jest to trwały uszczerbek na zdrowiu, niezależny od siebie .

Skutkiem wypadku jest nie tylko pogorszenie stanu zdrowia powoda, ale też – co jest równie dotkliwe – zmiana prowadzonego przez niego stylu życia. Powód do chwili zdarzenia był osobą samodzielną i aktywną. Uprawiał sporty, spotykał się ze znajomymi. Jednocześnie godził obowiązki studenta oraz pracownika w firmie specjalizującej się w reklamie. Planował rozpoczęcie kolejnych studiów w S.. Po wypadku jakość jego życia uległa drastycznemu pogorszeniu. Z uwagi na swe dolegliwości powód nie może uprawiać żadnych sportów, ani też nie może piastować dotychczas zajmowanego stanowiska. Co prawda w dalszym ciągu, na zasadzie umowy zlecenia, wykonuje zadania na rzecz swojego dotychczasowego pracodawcy, tym niemniej został uszczuplony zakres jego obowiązków, gdyż do wykonywania ich części konieczna jest praca fizyczna, do czego nie jest już zdolny. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że w znacznym stopniu uległo zmniejszeniu jego wynagrodzenie, które obecnie wynosi w podstawowej wysokości 1.000,00 zł i może być powiększone o około 200 zł w przypadku dodatkowych dni pracy, które jednak zdarzają się rzadko, gdyż powód nie jest już do takiego wysiłku zdolny zarówno psychicznie, jak i fizycznie. Do wypadku, oprócz stacjonarnego sposobu wykonywania pracy, do jego zadań należało m.in. stawianie tzw. „miasteczek reklamowych”, np. przy okazji (...), co wiązało się z przemieszczaniem z jednego miasta do drugiego oraz noszeniem ciężkich elementów. Obecnie nie jest w stanie podjąć takiego zdania, gdyż z jednej strony jest ograniczony ruchowo, a z drugiej panicznie boi się jeździć samochodem jako pasażer. Tym samym nie otrzymuje z tego tytułu dotychczas uzyskiwanych pieniędzy – około 3.000 zł za jedno wydarzenie. Nadto dzień pracy jest dla niego na tyle męczący, iż bardzo dużo narzeka, czego rezultatem jest to, że współpracownicy nie chcą z nim pracować.

Również niemożliwym jest rozpoczęcie studiów na wcześniej wybranej uczelni w S., gdyż wiązałoby się to z długimi dojazdami, na które nie ma sił. Przez wypadek zmuszony został więc do zmiany planów w tym zakresie i rozpoczął studia na wydziale psychologii, co jak liczy pozwoli mu zmierzyć się z tymi problemami, których doświadcza.

Niewątpliwym skutkiem wypadku jest zmiana nastawienia powoda do życia, pewnego rodzaju wycofanie i wyobcowanie. Z osoby otwartej i towarzyskiej stał się zamknięty w sobie, unika kontaktów ze znajomymi. Przyczyny tego stanu rzeczy leżą zarówno w naturze fizycznej – niemożliwością jest dla niego przejście kilkusetmetrowego dystansu bez zatrzymywania się na odpoczynek oraz psychologicznej – powód czuje się w tej sytuacji bardzo źle i nie chce każdorazowo się tłumaczyć ze swych ułomności. Po wypadku zaczęły się u powoda problemy ze snem, często śnią mu się koszmary. Z uwagi na niedostateczne środki finansowe nie podjął profesjonalnej terapii, ale spotykał się ze swoją znajomą, będącą psychologiem, która na stopie koleżeńskiej pomagała mu rozwiązać jego problemy.

W dniu 30 września 2015 r. szkoda została zgłoszona pozwanemu i w efekcie tego przyznano mu łącznie kwotę 21.000 zł z tytułu zadośćuczynienia, odmawiając jednocześnie zaspokojenia pozostałych roszczeń z tego tytułu.

Przechodząc do oceny prawnej tak poczynionych ustaleń, Sąd pierwszej instancji wskazał, iż roszczenie powoda obejmujące należność główną należy uznać za zasadne.

Podstawą prawną dochodzonego roszczenia stanowiły przepisy art. 444 i art.445 k.c. wprowadzające zasadę, iż w przypadku uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę z tytułu zadość-uczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Sąd pierwszej instancji podniósł, iż pozwany ubezpieczyciel nie negował zasady swojej odpowiedzialności wobec powoda, a jedynie wysokość dochodzonego przez niego roszczenia, uznając je za wygórowane w okolicznościach rozpoznawanej sprawy.

Wyjaśniono, że ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy, takich jak: wiek poszkodowanego, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i czas trwania, nieodwracalność następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwo, oszpeccenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiowa oraz inne czynniki podobnej natury (wyrok SN V CSK 245/07). Sąd Okręgowy wyjaśnił, iż podążając za zawartymi w tym orzeczeniu dyrektywami, w pierwszej kolejności wziął pod uwagę wiek poszkodowanego, gdyż on w znacznym stopniu determinuje rozmiar krzywdy przez niego doznanej. Zwrócił uwagę, iż w dacie zdarzenia powód był bardzo młody, a jego życie dopiero się rozpoczynało. Dotychczasowe osiągnięcia, plany zawodowe i te dotyczące studiów, jego ambicje i marzenia zostały niemalże doszczętnie zniszczone w wyniku wypadku samochodowego. Doznane urazy, które jak wynika z opinii biegłych, mają charakter trwałe i nieodwracalne, nie tylko powodują u niego ogromny ból fizyczny, ale też wpływają na jego odbieranie rzeczywistości. Zasadnym jest przyjęcie, iż ze względu na młody wiek poszkodowanego w chwili zdarzenia, najprawdopodobniej nie zdołał wykształcić mechanizmów ochronnych, które pomogłyby mu szybciej uporać się z tragedią, a tym samym jego cierpienia są jeszcze większe.

Na skutek wypadku ucierpiała w sposób szczególnie dotkliwy jego stopa, a defekt ten ma niezwykle intensywny wpływ na jakość życia powoda, który musiał zmienić diametralnie jego tryb. Nie tylko nie może realizować swoich planów, co do podjęcia studiów na konkretnej uczelni, ale też jego pozycja w pracy została zachwiana. Został przeniesiony na gorzej opłacane stanowisko, bowiem nie podołał stawianym mu wymaganiom, które wcześniej bez problemu spełniał. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest to, że dostaje mniejsze wynagrodzenie, co z kolei powoduje obniżenie jego stopy życiowej. Z osoby aktywnej, towarzyskiej, zmienił się w osobę zamkniętą, wyobcowaną. Cierpienia fizyczne, których w dalszym ciągu intensywnie doświadcza, utrudniają mu kontakty międzyludzkie. Powód sam przyznaje, że po dniu pracy narzeka, jest trudny do wytrzymania i współpracownicy nie chcą z nim pracować. Wcześniej taka sytuacja nie miała miejsca. Czynności tak prozaiczne jak ubieranie skarpetek, chodzenie na spacerach są dla niego bolesne, wykonuje je o wiele dłużej niż ludzie w jego wieku. Szczególnie dotkliwe jest to, iż nie może uprawiać żadnych sportów. Spotkania ze znajomymi, kiedy to musi przejść z jednego miejsca na drugie, stają się problematyczne, bo co chwilę musi przystawać i odpoczywać. W obu przypadkach przyczyną tego stanu rzeczy jest to, iż jego stopa nie jest sprawna i przez to nie może nią wykonywać pewnych ruchów. Co istotne, rokowania na przyszłość nie są pomyślne i dalsze ewentualne leczenie najprawdopodobniej nie sprawi, iż odzyska dawną sprawność. Codzienne zmagania z bólem mogłyby być łagodzone przez środki przeciwbólowe, jednakże rozwiązanie te długofalowo również nie jest dla powoda dobre, z uwagi na niebezpieczeństwo narażenia wątroby i innych organów na skutki uboczne. Tym samym powód, przy dzisiejszym dorobku medycyny, będzie zmuszony do dalszego odczuwania bólu i nie będzie mógł sprawnie się poruszać. Biorąc pod uwagę szacunkową długość życia mężczyzny jak również to, iż przed wypadkiem powód był osobą zdrową, aktywną fizycznie, krzywda ma znamiona szczególnie dotkliwej,

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że powód w młodym wieku został pozbawiony możliwości oddawania się aktywności sportowej. Powód nie może chodzić po górach, jeździć na rowerze, tańczyć. Wypadek w istotny sposób wpłynął na plany zawodowe powoda, który przed wypadkiem mógł wykonywać każdą pracę, obecnie jest w tym zakresie poważnie ograniczony.

Uwzględniając powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy uznał, że odpowiednie zadośćuczynienie będzie stanowiła kwota 200.000 złotych. W ocenie Sądu pierwszej instancji, nie jest to kwota nadmierna, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że zadośćuczynienie ma charakter jednorazowy i sąd zasądający je powinien uwzględnić wszystkie dające się przewidzieć w dniu orzekania krzywdy. Odliczając już wypłaconą przez ubezpieczyciela powodowi kwotę, zasądzono na jego rzecz zadośćuczynienie w kwocie 179 000 złotych

Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska powoda, co do daty wymagalności odsetek, uznając, iż zgłoszenie roszczenia nastąpiło na tak wczesnym etapie, iż niemożliwym było ustalenie przez ubezpieczyciela rozmiaru krzywdy. Na etapie likwidowania szkody nie było przesądzone, czy ból którego doświadcza powód, ustanie po wyjęciu gwoźdźcia z nogi czy też dalej będzie się utrzymywać (jak to ma miejsce obecnie). Dlatego zasądzone odsetki za opóźnienie od dnia 18 września 2017 r., to jest od dnia wyroku, a dalej idące roszczenie w tym zakresie zostało oddalone jako bezzasadne.

O kosztach procesu orzeczono w oparciu o art. 98 k.p.c.

Wyrok Sądu Okręgowego został zaskarżony przez pozwanego ubezpieczyciela w części, w jakiej uwzględniono żądanie pozwu ponad kwotę 59.000 złotych. Apelujący zarzucił:

- 1) naruszenie przepisów prawa procesowego, a to art. 233 k.p.c. przez dokonanie niewłaściwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w zakresie dotyczącym stanu zdrowia powoda oraz stopnia ciężkości jego obrażeń, a w konsekwencji ustalenie rozmiaru krzywdy powoda w stopniu nieadekwatnym do rzeczywistego stanu rzeczy;
- 2) naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 445 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż kwotą odpowiednią z tytułu zadośćuczynienia będzie kwota 179.000 złotych ponad wypłaconą przez pozwanego kwotę 21.000 złotych (tj. łącznie 200.000 złotych).

W związku z postawionymi zarzutami pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa również w części objętej zaskarżeniem oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych względnie domagał się uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Powód wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego w części zasługiwała na uwzględnienie, bowiem niektórym zarzutom nie można było odmówić racji.

W pierwszej kolejności należy się odnieść do zarzutu naruszenia przepisów prawa procesowego, którego zasadność mogłaby się przełożyć na prawidłowość ustaleń faktycznych, poczynionych w sprawie. Stawiając zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. apelujący nie wskazał jednostki redakcyjnej tego przepisu, chociaż regulują one różne kwestie procesowe. Tym niemniej z uzasadnienia zarzutu wynika, że intencją pozwanego było postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., dotyczącego wymogów oceny dowodów przeprowadzonych w sprawie. Dla skuteczności takiego zarzutu koniecznym jest jednak wskazanie, które konkretne dowody zostały wadliwie ocenione, gdyż ocena ta pozostaje w sprzeczności z logicznym rozumowaniem, czy też doświadczeniem życiowym. Tego rodzaju argumentacja nie została zawarta w apelacji. Pozwany natomiast zaznaczył, że nie kwestionuje ustaleń Sądu pierwszej instancji odnośnie do okoliczności wypadku oraz rozmiaru obrażeń doznanych przez powoda w jego wyniku. Ponadto Sąd Okręgowy czynił ustalenia odnośnie do tego, jak na skutek doznanych obrażeń i ich następstw zmieniło się życie powoda po wypadku. W tym zakresie apelujący nie formułuje zarzutów poza zakwestionowaniem prawdziwości twierdzenia, że powód nie jeździ na rowerze. Słuszność ma apelujący wskazując na sprzeczność tego ustalenia z twierdzeniem samego powoda, który podał biegłemu, że jeździ na rowerze. Poza tą okolicznością, ustalenia Sądu Okręgowego zasługują na akceptację, ponieważ znajdują oparcie w trafnie ocenionym materiale dowodowym. Dlatego też Sąd odwoławczy przyjmuje je za własne bez potrzeby zbędnego powielania.

W istocie sporną pozostaje ocena prawna tak poczynionych ustaleń, której wynikiem było określenie wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi w związku z odczuwaną przez niego krzywdą, będącą skutkiem doznanych w wypadku obrażeń i ich następstw.

Określenie wysokości zadośćuczynienia stanowi istotne uprawnienie sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji, zaś korygowanie przez sąd odwoławczy wysokości już zasądzonych zadośćuczynienia jest

uzasadnione tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., I CK 219/04, LEX nr 146356). Zadośćuczynienie przewidziane w art. 445 § 1 k.c. pełni funkcję kompensacyjną, przyznana suma pieniężna ma stanowić bowiem przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Podstawowym kryterium określającym rozmiar należytego zadośćuczynienia jest rozmiar doznanej krzywdy tj. rodzaj, charakter, długotrwałość cierpień fizycznych, ich intensywność i nieodwracalność skutków. Ocenie podlegają również cierpienia psychiczne związane zarówno z ich przebiegiem, jak i w razie ich nieodwracalności ze skutkami, jakie wywołują w sferze życia prywatnego i zawodowego. Rozgraniczać należy te sytuacje, w których doznane urazy zostały wyleczone i nie będą miały dalszych skutków i wpływu na życie osoby poszkodowanej w przyszłości od tych, w których urazy będą powodowały dalsze cierpienia i krzywdę oraz będą rzutowały na poziom życia i jego jakość. Zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo, ma charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno te, których osoba poszkodowana już doznała, jak i te które zapewne w związku z doznany uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia, wystąpią u osoby poszkodowanej w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa doznanej szkody. Poza wymienionymi okolicznościami na rozmiar zadośćuczynienia może mieć wpływ także wiek osoby poszkodowanej, utrata szans na normalne życie, rozwój zainteresowań czy osiągnięcie zamierzonych celów, poczucie bezradności, utrata zdolności do pracy. W orzecznictwie przyjmuje się, że zadośćuczynienie powinno być ekonomicznie odczuwalne przez poszkodowanego, ale jednocześnie nie może stanowić nieuzasadnionego wzbogacenia. Ponadto postulat judykatury utrzymania zadośćuczynienia w rozsądnych granicach nie powinien prowadzić do podważenia funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia. W żadnym też razie nie ma uzasadnienia dla określania wysokości zadośćuczynienia jako iloczynu ustalonego procentowego uszczerbku na zdrowiu poszkodowanego i przyjętej kwoty bazowej. Ustalony przez biegłych uszczerbek na zdrowiu powoda ma na celu zobrazowanie, jak poważne były następstwa wypadku i tylko w tym aspekcie oddziaływa na wysokość zadośćuczynienia. Wysokość zadośćuczynienia za szkodę niemajątkową nie poddaje się skrupulatnym wyliczeniom, gdyż brak jest obiektywnego miernika dla ustalenia rozmiaru krzywdy, która jest wszak odczuwana subiektywnie i w sposób bardzo indywidualny, zdeterminowany wieloma czynnikami.

Chociaż Sąd pierwszej instancji rozważał różnego rodzaju okoliczności rzutujące na wysokość zadośćuczynienia, to jednak - w ocenie Sądu odwoławczego - ostatecznie określona wysokość tego świadczenia jest nadmierna. Powód istotnie uległ wypadkowi u progu swojego dorosłego życia, a jego następstw najprawdopodobniej nie uda się do końca zniwelować. Tym niemniej nie można się zgodzić ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, że tryb życia powoda uległ tak drastycznej zmianie jakościowej jak argumentowano w uzasadnieniu. Powód doznaje pewnych ograniczeń w zakresie aktywności sportowej, jednakże jest obecnie osobą w pełni samodzielną w wykonywaniu wszystkich czynności życia codziennego. Istnieje też możliwość poprawy sprawności powoda, co jednak wymaga poddania się odpowiednim zabiegom i zapewne prowadzenia regularnej rehabilitacji. Powód odwołując się do braku środków wskazał, iż nie poddał się tym zabiegom, podobnie jak terapii psychologicznej. Należy jednak wskazać, iż powód może domagać się na ten cel środków w ramach odszkodowania. Nie można natomiast wskazując na te następstwa dążyć do otrzymania wyższego zadośćuczynienia, jeżeli jest możliwość uzyskania poprawy stanu fizycznego i psychicznego powoda. Podjęcie tego rodzaju terapii leży w interesie samego powoda, bowiem może poprawić jakość jego życia, pozytywnie wpłynąć na relacje międzyludzkie. Następstwa wypadku nie kolidują z ambicjami zawodowymi powoda, który wszak podjął studia i nie wydaje się, aby wiązał swoją przyszłość z wykonywaniem pracy li tylko fizycznej. Podobnie, nie ma podstaw do uwzględniania przy określaniu wysokości zadośćuczynienia ewentualnego uszczerbku w dochodach, będącego wynikiem niemożności wykonywania pewnych prac. Tego rodzaju uszczerbek, jeżeli istotnie występuje, podlega wyrównaniu przez wypłatę odszkodowania czy też renty. W żadnym razie nie deprecjonując odczuwanych przez powoda cierpień i niedogodności wypadka wskazać, że kwota 200.000 złotych z tytułu zadośćuczynienia jawi się jako znacząco wygórowana, zważywszy na ustalone okoliczności tej sprawy.

Wobec powyższego, stojąc na stanowisku, że zadośćuczynienie określone przez Sąd pierwszej instancji jest zbyt wysokie, Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok. W ocenie Sądu odwoławczego, mając na względzie skutki wypadku, dolegliwości związane z leczeniem doznanych obrażeń (długość hospitalizacji, cierpienie związane z

leczeniem, zabiegami), konieczność okresowego korzystania z pomocy rodziców przy wykonywaniu czynności życia codziennego, utrzymujące się ograniczenia wynikające z urazu nogi - za odpowiednie należy uznać zadośćuczynienie w wysokości 150.000 złotych. Biorąc pod uwagę wypłacone już przez pozwanego ubezpieczyciela z tego tytułu świadczenie w wysokości 21.000 złotych, obniżono zasądzone przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienie do wysokości 129.000 złotych. Zmiana zaskarżonego wyroku nastąpiła w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c.. Dalej idąca apelacja pozwanego podlegała oddaleniu, jako niezasadna, na podstawie art. 385 k.p.c. Ustalone okoliczności sprawy nie dawały bowiem podstawy do uznania, że odpowiednie zadośćuczynienie będzie stanowiła kwota 80.000 złotych.

Obniżenie wysokości zasądzonego świadczenia skutkowało stosowną korektą kosztów procesu oraz kosztów sądowych, jakie należało pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa. Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowił art. 100 k.p.c.. W tym miejscu należy zwrócić uwagę, iż nie było prawidłowe powołanie w motywach zaskarżonego wyroku art. 98 k.p.c. jako podstawy rozstrzygnięcia o kosztach procesu, skoro powództwo zostało uwzględnione w części. Podstawę tę winien stanowić art. 100 k.p.c., nawet w sytuacji, gdy powód uległ w niewielkim zakresie (jedynie odnośnie do części odsetek).

Wobec uwzględnienia apelacji jedynie w części, koszty postępowania apelacyjnego zostały wzajemnie zniesione w oparciu o art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c.

SSA Joanna Naczyńska SSA Ewa Jastrzębska SSA Anna Bohdziewicz